

## Rozdział I

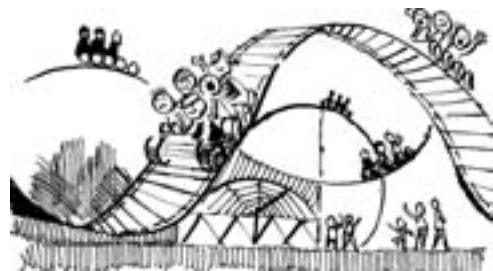
# Zmiany

Zmiany następują ciągle. Świat jest dynamiczny, pełen niespodzianek i zaskakujących zwrotów akcji. Już starożytni Chińczycy mówili: „Obyś żył w ciekawych czasach”, podkreślając ironicznie znaczenie spokoju, rozważności i stabilizacji. Z tego wynika, że tych spokojnych czasów nie było w historii ludzkości za wiele. Teraz jednak zmiany są coraz szybsze. Tak jak wsiedlibyśmy, chcąc czy nie, do kolejki górskiej, która coraz bardziej przyspiesza. Widoki za oknem migają, żołądek podchodzi do gardła: „Czy działają jeszcze hamulce, gdzie kierownik pociągu?”. Badacze zmian ciągle znajdują nowe teorie i określenia dla trendów współczesności. Przedstawimy je tu pokrótce. Na tle tych trendów pokazane zostaną także zmiany dokonujące się w rolnictwie i jego otoczeniu. Ich poznanie pozwoli lepiej zrozumieć obecną sytuację wsi i może być pomocne w planowaniu jej przyszłości.

### Globalizacja

Dla bocianów to nic nowego, w swoich wędrówkach zmieniają kontynenty i strefy klimatyczne. Ludzie też jej podlegali od zarania dziejów, wędrując po całym globie, zdobywając kolejne lądy, dzieląc się i mieszając z innymi. Mianem globalizacji określa się zmiany w społeczeństwach i gospodarce światowej, które biorą się z gwałtownego wzrostu międzynarodowej wymiany handlowej i kulturowej, a także ze zwiększenia wymiany informacyjnej oraz przyspieszenia transportu i zmniejszenia jego kosztów. Globalizacja uwidacznia się również we wzroście handlu międzynarodowego i inwestycji zagranicznych, którym sprzyja ograniczanie barier w prowadzeniu działalności gospodarczej, a także rozwój Internetu, telefonii komórkowej i telewizji satelitarnej. Globalizacja to więcej współzależności i powiązań w ekologii, gospodarce, polityce i życiu społecznym.

To, co się dzieje na polskiej wsi, jest zależne od wydarzeń, trendów i decyzji podejmowanych w wielu miejscach świata. Ilustracją tego zjawiska mogą być owoce



Czy działają jeszcze hamulce?

Podobno przysłowie to wymyślili nie Chińczycy, a Amerykanie. Szukając jego chińskiego odpowiednika, znaleziono powiedzenie: „Lepiej być psem w spokojnych czasach niż człowiekiem w epoce chaosu”<sup>1</sup>.

Dopiero w rozwoju, reformie, i zmianie, paradoksalnie dość, znaleźć można prawdziwe bezpieczeństwo.

Anne Morrow Lindbergh



Co dzisiaj jadłeś, oglądałeś, czym się zachwycałeś, w co się ubrałeś? Skąd to było? Spróbuj, choć przez jeden dzień ubrać się w to, co wytworzone w twoim regionie, w Polsce, jeść polskie, oglądać polskie, a może jeszcze lepiej z twojej okolicy.



Rolnictwo



Przemysł



Usługi

i warzywa z dalekich stron w naszych warzywniakach. Coraz trudniejsze jest podejmowanie decyzji dotyczących upraw i hodowli, ponieważ koniunktura w rolnictwie uzależniona jest od zjawisk ogólnoswiatowych. W takiej sytuacji nie wystarczy już „myśleć globalnie i działać lokalnie”, należy odważyć się na to, by „myśleć globalnie i działać globalnie”.

### Trzy sektory gospodarki

W latach trzydziestych XX wieku A.B.G. Fisher, C. Clark i J. Fourastie opracowali koncepcję podziału gospodarki na trzy sektory<sup>2</sup>. Według niej w sektorze pierwszym eksploatuje się dobra przyrody. Sytuuje się w nim rolnictwo, leśnictwo i rybołówstwo. Sektor drugi obejmuje przemysł i budownictwo, dziedziny zajmujące się przetwarzaniem dóbr na dużą skalę. Sektor trzeci to usługi: handel, transport, komunikacja, nauka, oświata, kultura, ochrona zdrowia, rekreacja, administracja publiczna, wymiar sprawiedliwości, finanse i ubezpieczenia.

Charakterystyczne dla rozwoju cywilizacji ludzkiej jest zmniejszanie się znaczenia sektora I (rolnictwo), który obecnie w przodujących gospodarczo państwach zatrudnia ok. 3-5% osób czynnych zawodowo. Sektor ten traci na znaczeniu wobec przemysłu (sektor II), którego dynamiczny wzrost rozpoczął się na przełomie XVIII i XIX wieku od rewolucji przemysłowej w Anglii. Przemysł, po fazie wzrostu i stabilizacji przypadającej na pierwszą połowę XX wieku, ustępuje obecnie wobec usług (sektor III). W krajach o najwyższym poziomie rozwoju gospodarczego, w usługach pracuje obecnie od 70-80 % zatrudnionych.

Określenie trzeciego sektora gospodarki jako usługowego przestaje wystarczać, jest zbyt ogólne, stąd wydziela się w nim różne rodzaje gospodarek. Jednym z możliwych podziałów jest wyodrębnienie w sektorze usług gospodarki wiedzy, gospodarki doznań, gospodarki rozrywki i gospodarki twórczości.

Tabela 1. Zmiany w strukturze zatrudnienia w Polsce w latach 1931-2006 w procentach ludności czynnej zawodowo

Sektor	Lata					
	1931	1978	1995	2000	2004	2006
I Rolnictwo	70,0	30,2	27,17	27,85	16,86	16,23
II Przemysł	13,0	37,9	29,42	25,49	27,67	27,94
III Usługi	17,0	31,9	43,21	46,66	55,47	55,83

### Spółeczeństwo ryzyka

Autorem tego pojęcia jest niemiecki socjolog Ulrich Beck. Według niego, ludzie mają coraz większe możliwości działania i mogą podejmować coraz odważniejsze decyzje, ale ryzyko z nimi związane jest dużo większe niż poprzednio. Otoczeni niepewnością, musimy ciągle oceniać najróżniejsze szanse i zagrożenia związane z pracą, uczeniem się, życiem rodzinnym i sąsiedzkim, zakupami oraz sprzętami, których używamy<sup>3</sup>. Korzystamy z Internetu i cieszymy się z tego, a jednocześnie obawiamy, bo nasz komputer może być zaatakowany przez wirusy, a nasze dzieci przez pedofili. Coraz częściej doświadczamy, że nie ma wyraźnych wyborów i zależności i że dawne metody przestają być skuteczne wobec nieoczekiwanych skutków wcześniejszych decyzji. Mimo to Beck jest optymistą, choć umiarkowanym. „Spółeczeństwo ryzyka” jest według niego przygodą i koniecznością rozpoczynania czegoś nowego. Pozostaje tylko zapytać, co z tymi, którzy nie lubią przygód i nowego?

W którym sektorze gospodarki pracujesz lub chcesz pracować? W którym sektorze pracują (pracowali) twoi dziadkowie, rodzice?

### Gospodarka wiedzy

Od zawsze wiedza wykorzystywana była w działalności gospodarczej człowieka. Jednak dopiero od kilkunastu lat zauważa się, że jej znaczenie ekonomiczne znacznie wzrosło. Dzisiaj coraz mniej ludzi pracuje fizycznie, coraz więcej umysłowo. Wiedza staje się podstawowym czynnikiem rozwoju, uzupełniając lub zastępując w tej roli pieniądze



i surowce. Gospodarka oparta na wiedzy tworzona jest na uczelniach i w laboratoriach, jej produktami są patenty i nowe rozwiązania. W tej gospodarce na znaczeniu zyskuje umiejętność szybkiego uczenia się i komunikowania.

Czy na wsi można zarabiać na wiedzy? Okazuje się, że tak i to na różne sposoby. Od kilku lat w USA i w wielu krajach Europy, także w Polsce, powstają gospodarstwa edukacyjne. Są one różnorodnie profilowane. Najczęściej można się w nich uczyć biologii i ekologii, ale także języka ojczystego, matematyki, chemii, fizyki i innych przedmiotów. Słowo „przedmioty” użyte tu zostało niewłaściwie, bo w gospodarstwach edukacyjnych wiedza przyswajana jest w sposób całościowy, w działaniu, przy konkretnych zajęciach. Obok gospodarstw przyjmujących uczniów na kilka godzin, jest coraz więcej takich, w których uczniowie spędzają więcej czasu, nawet do dwóch tygodni. W Polsce jest obecnie około 20 takich gospodarstw. Najwięcej gospodarstw edukacyjnych, razem ponad tysiąc, działa w Niemczech<sup>4</sup>, Austrii<sup>5</sup> i Szwajcarii<sup>6</sup>.



Okładka jednego z zeszytów podręcznika „O czym śpiewają skowronki”

Warto zajrzeć na strony internetowe niemieckich i austriackich gospodarstw edukacyjnych:

SCHÜLER AUF DEM  
BAUERNHOF<sup>7</sup>

SCHULE AM  
BAUERNHOF<sup>8</sup>

**Sześć z polskich gospodarstw edukacyjnych, które są jednocześnie gospodarstwami ekologicznymi, wydało wspólny folder pn. „Gospodarstwa ekologiczne miejscem edukacji”. Nauka w tych gospodarstwach jest wspomagana zestawem siedmiu podręczników pod wspólną nazwą „O czym śpiewają skowronki?”. Jednym z tych gospodarstw jest gospodarstwo „Fiord – Ciopan”<sup>9</sup>, innym gospodarstwo przy stowarzyszeniu „Ziarno”<sup>10</sup>.**

Ciekawym przykładem podejmowania przez mieszkańców wsi działalności edukacyjnej jest współpraca szkół podstawowych gminy Goniądz, ze wsi położonych nad Biebrzą, z miejscowymi rolnikami. W jej efekcie powstała wspólna oferta: „Zielone szkoły” na biebrzańskim szlaku<sup>11</sup>.

## **Fragment oferty edukacyjnej „Zielone szkoły na biebrzańskim szlaku”**

- „Co w trawie piszczy?” – poznanie roślin i mieszkańców łąki.
- „Skąd się wzięło Łaciate?” – udział w dojeniu krów, ubijanie masła metodą tradycyjną połączone z degustacją.
- „Las i jego mieszkańcy” – wycieczka do lasu, poznanie jego biocenozy.
- Uczestnictwo w niektórych pracach gospodarskich, tj. robienie sianokiszonki, dojenie krów, wyrób masła metodą tradycyjną, własnoręczne wyplatanie koszyka z wikliny „zrób stojaczek na gazety, jedyny, неповtarzalny, bez użycia gwoździ, a może witraż zawieźć chcesz do domu?”
- Zajęcia plastyczno-techniczne np. wykonanie stracha na wróble, projektowanie mebli z odpadów, wyroby ze słomy, tworzenie kompozycji płaskich i przestrzennych z naturalnych darów przyrody.
- „Rękodzieło i tradycje naszej okolicy” warsztaty tkackie, wyszywanie, szydełkowanie.
- Zajęcia dydaktyczne „integracja uczniów”.
- Możliwość przeprowadzenia zajęć edukacyjnych z wykorzystaniem biocenozy pola, łąki, lasu, rzeki Biebrzy.



Prospekt ogrodów ze wsi Papendorf (Niemcy), w których prowadzi się zajęcia z wężania i dotykania



Okładka folderu promującego ofertę doznań związanych z serami z doliny Wensleydale w Północnym Yorkshire (Anglia)

Od kilkunastu lat wieś staje się miejscem badań i wdrożeń związanych z wykorzystaniem odnawialnych źródeł energii. Przykładem może tu być wieś Kautzen z Austrii<sup>12</sup> w której od 1995 roku realizuje się różnorodne projekty dotyczące energii. Na ich podstawie w Kautzen odbywają się szkolenia i konferencje naukowe.

Czego jeszcze można się nauczyć na wsi? Wieś to ciągle jeszcze skarbnica informacji i umiejętności związanych z rzemiosłem artystycznym, ziołolecznictwem, dawnymi obyczajami, sztuką ludową. Od dawna czerpano z jej zasobów. Naukowcy, artyści, studenci jeździli i jeżdżą na wieś, aby zebrać tam materiały do swych prac lub szukać inspiracji. Rzadko jednak płacą za to. W czasach, gdy coraz lepiej zarabia się na uczeniu innych i sprzedaży informacji, warto pomyśleć o tym, żeby wiedza i umiejętności rolników były bardziej cenione.

Rolnicy, którzy prowadzą tradycyjne gospodarstwa, coraz bardziej przypominają kustoszy muzeów przechowujących nie tylko narzędzia związane z dawnym rolnictwem, ale – co chyba ważniejsze – wiedzę i umiejętności wyrosłe w trakcie tysięcy lat rozwoju rolnictwa. I znów można spytać, jak na tym zarobić? Jak łączyć uprawę ziemi i hodowlę z innymi usługami? Jak rekompensować rolnikom ich trud i chęć trwania na swoich placówkach?

### **Gospodarka doznań**

Towarem w tej gospodarce są doznania, czyli emocje, przeżycia i doświadczenia, które są udziałem klienta: radość, smutek, strach, zdumienie, ciekawość, duma, poczucie zdobywania nowej wiedzy, odkrywanie nowych umiejętności, powrót do wspomnień z dzieciństwa, odkrywanie w sobie talentów.

Gospodarka doznań, to coś więcej niż rozrywka i usługi. Nie chodzi w niej wyłącznie o zabawianie, karmienie i ekscytowanie klienta. Różni się ona od zwykłych usług turystycznych, rozrywkowych i gastronomicznych. Oferuje się w niej coś, co długo pozostaje w pamięci i pobudza uczucia. Żeby to osiągnąć, klient – przepraszam – gość, musi być wciążgnięty w przeżywanie przygody, która nie jest już masową



rozrywką, lecz czymś, co jemu właśnie się wydarza. Chcąc przeżyć przygodę, musi aktywnie w niej uczestniczyć, z obserwatora stać się aktorem, uczestnikiem akcji. Aby dostarczać takich doznań, wrażeń i emocji, firma zamienia się w rodzaj teatru, arenę wydarzeń. Odbiorcy i dostawcy usług stają się aktorami i współtwórcami przeżyć. Im więcej uczuć towarzyszy wydarzeniom, tym bardziej zapadają w pamięć, tym większa staje się chęć przeżycia ich na nowo i zaproszenia do tego swoich bliskich i przyjaciół.

W gospodarce doznań dokonano się przejście od funkcji do emocji. Od samego chleba ważniejszy okazuje się jego zapach. Wartość emocjonalna zaczyna przeważać nad wartością funkcjonalną. Oczywisty jest samochód, oczywista jest kawa, tak, jak oczywiste jest to, że każdego dnia wschodzi i zachodzi słońce. Ale w szczególnych okolicznościach samochód staje się tym jedynym, jaki chcemy mieć, kawa zyskuje wyjątkowy smak, a zachód słońca jest niespotykane piękny.

Helmut Eiselsberger, specjalista od marketingu produktów rolniczych, pracujący w Górnoaustriackiej Izbie Rolnej, pomaga rolnikom sprzedawać ziemniaki, zboże, warzywa, owoce i miód, zapraszając na wieś zorganizowane grupy klientów, aby bawić się z nimi w teatr. Dzięki temu, oferując najpierw rozrywkę i przygodę, stwarza atmosferę, w której dużo lepiej i drożej sprzedają się towary oferowane przez rolników. To przykład gospodarki doznań na wsi.

Innym przykładem tej gospodarki są tzw. gospodarstwa przygodowe. Oferują one gry, zabawy, kontakt ze zwierzętami oraz różne rodzaje terapii w środowisku naturalnym. Przeżyciem, przygodą, są proste prace w gospodarstwie, jazda na wozie, nauka jazdy na traktorze, ale także tworzenie spektaklu teatralnego. Najwięcej tego typu gospodarstw działa w Niemczech i Austrii<sup>13</sup>. Można powiedzieć, że jest to swego rodzaju agroturystyka, w której obok spania i jedzenia oferuje się jeszcze możliwość przeżywania przygód. Warto przy tym zaznaczyć, że wiele gospodarstw przygodowych nie ma w swojej ofercie noclegów, koncentrując się na usługach dla zorganizowanych grup, którym oferują silne przeżycia i coś do zjedzenia. W gospodarstwach przygodowych prowadzi się zazwyczaj również działalność edukacyjną.



Koza terapeutka



Kolejka do głaskania



Oferta kukurydzianego labiryntu z Bollewick (Niemcy)



„Na Jožina z letadla prášek pěkně klesl”

Pomyśl o podchodach, grach i zabawach, które mogą się odbywać w twojej miejscowości. Zobacz to miejsce, jako przestrzeń emocji. Jak by mogły wyglądać podchody, gry związane z legendami albo z zajęciami charakterystycznymi dla twoich stron? Wyobraź sobie podchody: matematyczne, biologiczne, historyczne... i jakie jeszcze? Jak można twórczo i pożytecznie wykorzystać różne odmiany zabawy w chowanego? Jakich skarbów i jak można szukać w twojej wsi? Jak wykorzystać do gier terenowych, podchodów, szukania skarbów i zabawy w chowanego najnowszą technikę: telefony komórkowe, GPS, aparaty cyfrowe, Internet? Jaką grę można by zrobić wykorzystując straszną historię „Jožina z bažin” z piosenki stworzonej przez czeskiego piosenkarza i satyryka Ivana Mladka?

#### **Fragment piosenki „Jožin z bažin”:**

**Jedu takhle tábořit  
Škodou 100 na Oravu,  
spěchám proto, riskuji,  
projíždím přes Moravu.  
Řadí tam to strašidlo,  
vystupuje z bažin,  
žere hlavně Pražáky  
a jmenuje se Jožin.**

**Jožin z bažin močálem se plíží,  
Jožin z bažin k vesnici se blíží,  
Jožin z bažin už si zuby brousí,  
Jožin z bažin kouše, saje,  
rdousí.**

W USA gospodarka doznań na wsi występuje pod postacią gospodarstw rozrywkowych (*Entertainment Farming*). Według podręcznika tworzenia takich gospodarstw powinno się w nich oferować coś do oglądania, coś do robienia i coś do kupienia<sup>14</sup>.

Przykładem gospodarki doznań na wsi mogą być też zajęcia prowadzone w różnego rodzaju labiryntach. Najczęściej tworzone są z kukurydzy. Są także labirynty trwałe w formie żywopłotów oraz labirynty układane z płyt lub kamieni, a także labirynty wykaszane w trawie lub wycinane w darni<sup>15</sup>.

Stosunkowo nową ofertą wsi są fabularne gry terenowe. To rodzaj podchodów z fabułą. Ich uczestnicy przeżywają przygody szukając skarbów, uwalniając zamkniętą w piwnicy księżniczkę, walcząc ze zbójcami, wcielając się w postaci z baśni Marii Konopnickiej „O krasnoludkach i sierotce Marysi”. Przykładem może tu być gra „Tam i z powrotem” na motywach powieści J.R.R. Tolkiena *Hobbit*, która jest podstawową ofertą Wioski Hobbitów<sup>16</sup>.

Po wizycie w Wiosce Hobbitów mieszkańcy gminy Bieliny z województwa świętokrzyskiego postanowili stworzyć swoje gry oparte na legendach świętokrzyskich. Tak je reklamują: „Dla Państwa ożywiliśmy legendy i przygotowaliśmy ciekawe gry terenowe, wierząc, że nie minął bezpowrotnie świat czarownic, wiedźm, odmienic, topielic, diabłów, biesów, czartów, planetników, czyli duchów chmur deszczowych i gradowych, latawców... Zapraszamy do udziału w atrakcyjnych grach, podczas których spotkają Państwo na szlaku postaci z legend: pogańskie duchy, łamiące konary prastarych drzew i czyhające na zbłąkanych wędrowców, strzygi i zmory, kostusie i morzyska siedzące u progów wiejskich chat, mądrą zielarkę, która podpowie, jak zaczarować mężczyznę. Pomiedzy srogimi jodłami spotkać można w leśnych szalasach mnichów-eremitów, którzy przybyli tu, żeby krzewić wśród ludu wiarę chrześcijańską. Pomogą albo przeszkodzą oni Państwu w dotarciu do celu wędrowki i wykonaniu wszystkich zadań”<sup>17</sup>.



Daniel Goleman, autor książki *Inteligencja społeczna. Nowa nauka o międzyludzkich relacjach* napisał, że już samo to, że będziemy dla siebie nawzajem bardziej uprzejmi i częściej będziemy się uśmiechać, przyczyni się do wzrostu gospodarczego. Nie tylko dlatego, że chętniej robimy zakupy w sklepie, o którym wiemy, że nie tylko znajdziemy tam interesujące nas towary, ale że spotkamy się również z uprzejmą obsługą. Sfrustrowani mało satysfakcjonującymi kontaktami międzyludzkimi często rozładowujemy napięcia wydając pieniądze w niekontrolowany sposób. Aby poprawić nastrój kupujemy kolejną parę butów albo idziemy do fryzjera, choć niekiedy tego nie potrzebujemy. Uśmiech, wzajemna życzliwość i zaufanie stanowią społeczną infrastrukturę, którą trzeba naprawiać podobnie, jak naprawiamy chodniki czy oczyszczalnię ścieków. Gdyby obudzić w sobie inteligentne społecznie zachowania, nauczyć się odczytywać własne nastroje i nastroje innych ludzi, można by na tym zarówno zaoszczędzić, jak i zarobić<sup>18</sup>.



Kawa surowiec



Kawa półprodukt



Kawa z automatu



Kawa z dodatkowymi doznaniami

Gospodarowanie emocjami to kolejny poziom gospodarki: poczynając od poziomu surowców, przez poziom wytworzonych z tych surowców produktów, osiągamy poziom usług, a nad nim poziom doznań. Zobaczmy to na przykładzie kawy, która najpierw jest roślinnym surowcem. Zebrane ziarna trzeba poddać obróbce, aby powstał z nich półprodukt: kawa. Napar z niej, gotowy produkt, możemy kupić w automacie. Kiedy idziemy do kawiarni, korzystamy z usług. Możemy jednak trafić do specjalnej kawiarni, gdzie picie kawy towarzyszą wydarzenia związane z jej parzeniem oraz degustacją: muzyka, poezja, zapraszanie gości do tworzenia kompozycji kawowych. W tym ostatnim miejscu stajemy się w głównej mierze konsumentami doznań.

### Gospodarka rozrywki

Zgodnie z koncepcją Michaela J. Wolfa, autora książki *The Entertainment Economy* („Gospodarka rozrywki”), „w skali lokalnej, globalnej czy międzynarodowej żyjemy w warunkach gospodarki rozrywki”. Biznes w coraz większym stopniu łączy się z rozrywką, przemysł rozrywkowy w wielu częściach świata jest najszybciej rozwijającą się gałęzią gospodarki. Dotyczy to zarówno krajów bogatych, jak i rozwijających się. Przeprowadzone przez Wolfa badania

prowadzą go do stwierdzenia: nie ma biznesu bez show biznesu. Przerabiając znane powiedzenie, można by rzec: „Nie ma szmalu bez balu”<sup>19</sup>.

### **Gospodarka twórczości**

Według internetowego wydania „Business Week” z 1 sierpnia 2005, „W coraz większym stopniu główną kompetencją jest kreatywność – tworzywo prawej półkuli mózgu, które sprawne korporacje opanowują po to, aby generować najwyższe poziomy wzrostu. Zmieniają się reguły gry. Nie chodzi już o matematykę i naukę. Chodzi o twórczość, wyobraźnię, a nade wszystko o innowacje”<sup>20</sup>.

Co to jest twórczość? Zdolność do stworzenia czegoś nowego. Co to jest gospodarka twórczości? To biznes związany z ideami, to znaczy przedsiębiorczość polegająca na tworzeniu i sprzedaży tego, co nowe, odkrywcze, do tej pory w tej formie, w tym połączeniu, w tym zastosowaniu jeszcze nie znane. Dotyczy to każdego rodzaju działań twórczych, w trakcie których dzięki pracy intelektu, zmysłów i rąk powstają dzieła możliwe do opatentowania lub opatrzenia prawami autorskimi. Wartość patentów i praw autorskich eksportowanych przez USA i Wielką Brytanię przewyższa obecnie wartość eksportu samochodów z tych krajów.

Gospodarka twórczości ściśle wiąże się z kulturą i sztuką. W dużej mierze dotyczy ona bowiem różnorodnych form twórczości artystycznej. Duże znaczenie dla popularyzacji gospodarki twórczości miała książka R. Floridy z 2002 roku pt. *The Rise of the Creative Class*, w której podkreślona została rola tzw. klasy kreatywnej w rozwoju miast i regionów. Książka ta stała się przyczynkiem do postrzegania gospodarki przez pryzmat kreatywności i dała początek trendowi tworzenia kreatywnych miast i regionów oraz gospodarce twórczości (*creative economy*)<sup>21</sup>.

Wieś od zawsze była przestrzenią działań twórczych. Ich przykłady odnaleźć można w budownictwie, hodowli roślin i zwierząt, w nowych sposobach uprawy roli, w tworzeniu narzędzi i – co oczywiste – we wszelkich przejawach sztuki ludowej. Kultura wsi miała i ma znaczący udział w kulturze ogólnonarodowej. Trzeba się

#### **Albert Einstein powiedział:**

Wyobraźnia jest ważniejsza od wiedzy, ponieważ wiedza jest ograniczona.

Jest to właściwie jakiś cud, że nowoczesny system nauczania nie zadusił [we mnie] do końca świętej ciekawości badawczej.

Czysto logiczne rozumowanie nie da nam żadnej wiedzy o realnym świecie.

Najpiękniejszym, co możemy odkryć, jest tajemniczość.

Ważne jest, by nigdy nie przestać pytać. Ciekawość nie istnieje bez przyczyny. Wystarczy więc, jeśli spróbujemy zrozumieć choć trochę tej tajemnicy każdego dnia. Nigdy nie trać świętej ciekawości. Kto nie potrafi pytać, nie potrafi żyć.

Wszyscy wiedzą, że czegoś nie da się zrobić, i przychodzi taki jeden, który nie wie, że się nie da, i on to właśnie robi.

Nie mam żadnych specjalnych talentów. Jestem tylko namiętnie ciekawy.

Wybitne umysły zawsze napotykały na zdecydowany opór umysłów miernych.

jednak zgodzić z tym, że twórczość dotycząca rolnictwa i rzemiosła w coraz większym stopniu przechodzi do miast, instytutów naukowych i uczelni, a działalność w sferze kultury nie jest ważnym źródłem zarobkowania dla mieszkańców wsi i, razem ze zmniejszaniem się skali tradycyjnego rolnictwa, napotyka na coraz większe trudności. Czy w takiej sytuacji możliwy jest rozwój gospodarki twórczości na wsi? Liczne przykłady ze świata i nieliczne z Polski pokazują, że tak.

Wśród wielu inicjatyw twórczych realizowanych na wsi na szczególną uwagę zasługują przedsięwzięcia związane z teatrem, zarówno amatorskim, jak i profesjonalnym. Wieś za swoją siedzibę wybrały tak znane grupy teatralne, jak „Gardzienice”, „Węgałty” i „Klinika Lalek”. Henryk Kowalczyk, inicjator projektu „Wyżyna teatralna”, tworzący ośrodek teatralny w dawnej szkole we wsi Kopina na Lubelszczyźnie, tak powiedział o powodach wyboru wsi jako miejsca działań twórczych: „To miejsce jest na boku świata. Ludzie są tam skazani na siebie, ale przez to bardziej skoncentrowani. Piękne miejsce. Szkoła zmieniałaby się w rodzaj domu twórczego. Wyżyna to słowo klucz. Chciałbym, żeby z czasem rozwinęła się Wyżyna plastyczna czy Wyżyna tańca<sup>22</sup>”.

Stowarzyszenie Teatralne „Chorea” z Łodzi wraz z reżyserem Pawłem Passinim, przy wsparciu programu „eVita” Fundacji Wspomagania Wsi, uruchomiło pierwszy w Europie Teatr Internetowy (World Wide Theatre). Przedstawienia transmitowane są w czasie rzeczywistym, a internauci mogą wpływać na kształt spektaklu. Siedzibą teatru jest protestancki kościół w Srebrnej Górze, wsi w Kotlinie Kłodzkiej posiadającej szybkie łącze internetowe. Dzięki zastosowaniu nowatorskich rozwiązań konstrukcyjnych powstała tam jedna z najpiękniejszych sal teatralnych w Polsce<sup>23</sup>.

Najwięcej w sprawie włączenia wsi w obszar gospodarki twórczości robi się w Wielkiej Brytanii i USA.

**Musimy znaleźć sposób, by te same cechy kapitalizmu, które pomagają bogatszym, pomagały też biedniejszym. Nazywam to kreatywnym kapitalizmem.**

Bill Gates



Arboretum (ogród leśny) w Karnieszewicach w gminie Sianów – zasobem obszarów wiejskich są też lasy i wiedza o nich

**Kiedy chcemy osiągnąć rezultaty, których przedtem nie uzyskano, musimy zastosować metody, których przedtem nie próbowano.**

Francis Bacon

**We wrześniu 2006 roku w Lancaster (Wielka Brytania) odbyła się konferencja pn. Creative Rural Economy (gospodarka twórczości na wsi). Już pobieżny przegląd tematyki warsztatów przeprowadzonych podczas tej konferencji pokazuje, jak szerokie mogą być możliwości funkcjonowania wsi w gospodarce twórczości<sup>24</sup>:**

- Sztuka i turystyka wiejska: przemysleć na nowo dziedzictwo kultury wsi, sztukę i turystykę.
- Nowe media wiejskie, sztuka cyfrowa i gospodarka wiedzy na wsi.
- Nowe zastosowania informatyki w rozwoju kultury wsi.
- Miejsko-wiejskie partnerstwo i gospodarka twórczości.
- Farmy przyszłości: farmy sztuki, wiejskie galerie, wiejskie studia i warsztaty sztuki.
- Nowe wiejskie wzornictwo i eksperymentalna architektura wiejska.
- Nowe sposoby użytkowania farm, pól i pastwisk – sztuka ziemi.
- Kapitał kulturowy społeczności wiejskich, sztuka w rozwoju wsi.
- Kreatywne sposoby użytkowania ziemi, sztuka i farmy energetyczne, uprawa roślin włóknistych na cele artystyczne.
- Jedzenie: kultura i sztuka jedzenia.
- Współczesne rzemiosło wiejskie i wprowadzanie wzornictwa wiejskiego do miasta.

O wadze przywiązywanej w USA przez rząd federalny i rządy stanowe oraz uniwersytety i organizacje pozarządowe do rozwoju gospodarki twórczości na obszarach wiejskich można się przekonać, wpisując do przeglądarki internetowej hasło „creative rural economy”. Wiele miast i wsi w USA zabiega o twórców. Tworzy dla nich warunki, wynajmuje taniej mieszkania i pracownie, pomaga w budowie teatrów, sal wystawowych i innych miejsc związanych ze sztuką i kulturą. Przebudowywane są w tym celu dawne fabryki, obory, stodoły i magazyny.

Powodów takich działań jest wiele. Miejscowości, w których tętni rytm życia, gdzie ludzie stykają się z artystami i sztuką, przyciągają innych ciekawych ludzi, w tym także inwestorów z różnych branż. W takich miejscach znaczące stają się także dochody z samej działalności artystycznej: sprzedaż dzieł sztuki, organizacja imprez, szkolenia, konferencje itp. Artyści, którym pomaga się w rozwinięciu działalności, są często zobowiązani do prowadzenia zajęć w szkołach i ośrodkach kultury, a także do udziału w organizacji imprez lokalnych.

### **Dematerializacja gospodarki**

Rolnictwo i przemysł zajmują się głównie tym, co dotykalne, materialne. Gospodarka wiedzy i jej pokrewne, mają za podstawę czynniki niematerialne: bity, emocje, symbole i bardziej niż przedtem zależą od kapitału kulturowego, społecznego i ludzkiego. Państwa, regiony i miasta konkurują już nie tylko o inwestorów, ale także o ludzi kreatywnych. Kultura z roli czynnika wspomagającego pośrednio rozwój gospodarki staje się podstawą uruchamiania wielu działań gospodarczych. Świadczy o tym coraz większa rola tzw. przemysłów kultury<sup>25</sup>. Dawny podział na pracowników fizycznych i umysłowych zastępowany jest podziałem na zajmujących się analizą symboli i pozostałych<sup>26</sup>. Coraz ważniejszym zasobem firm i krajów staje się kapitał intelektualny<sup>27</sup>.

Żyjemy w czasach, kiedy większość pracy fizycznej mogą za nas wykonać maszyny. Siła fizyczna ludzi czy zwierząt nie ma już tej wartości, co w epoce królowania rolnictwa. Dziś najistotniejszą wartość ma wiedza i ludzka myśl.



Farma Sztuki



Ogród Multimedialny

To ona właśnie stanowi najistotniejszy kapitał w gospodarce opartej na wiedzy, ponieważ:

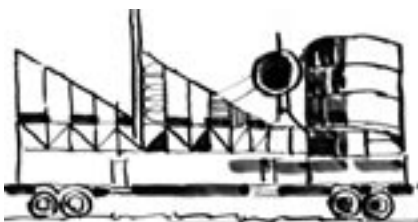
- pozwala dokonywać wyboru z szerokiego wachlarza różnych możliwości;
- stwarza możliwość tworzenia nowych rozwiązań, zarówno w dziedzinie produkcji materialnej, jak i twórczości intelektualnej czy artystycznej;
- pozwala podejmować eksperymenty.



- Właśnie się zabrali za analizę symboli



- Więcej luzu!



Inwestycje osiedlają się na krócej niż kiedyś

### Mniej państwa w państwie

Nowoczesne państwo, które ukształtowało się w czasach rewolucji przemysłowo-technicznej z trudem dopasowuje się do nowych czasów. Gospodarka bazująca na wartościach niematerialnych w powiązaniu z jej globalizacją wymyka się z ram polityki podatkowej. Podobnie dzieje się z polityką zatrudnienia, kończy się czas pewności pracy i pracy na cały etat. Zagrożone są też inne filary państwa opiekuńczego, np. ubezpieczenia emerytalne i zdrowotne. Szybkość zdarzeń gospodarczych, ich mała przewidywalność oraz międzynarodowy charakter powodują, że trudniejsze staje się planowanie i zarządzanie w skali makro. Sytuacja państwa wpływa też na stan samorządów lokalnych, które z coraz większym trudem radzą sobie w nowej sytuacji. Widać to także na przykładzie polskich gmin, powiatów i województw, które są coraz dalej od zwykłych obywateli. W sytuacji dużej niepewności państwo może rozluźnić systemy zarządzania, decentralizować decyzje i finanse lub przeciwnie, dążyć do koncentracji władzy i szukać ratunku w coraz sztywniejszych regulacjach prawnych i obciążeniach podatkowych. Wiele wskazuje na to, że państwo polskie podąża w tym drugim kierunku. Tak o tym pisze Jan Szomburg: „Klasa polityczna musi się samoo ograniczyć, musi oddać więcej pola społeczeństwu obywatelskiemu, a nie zajmować się ujednocnianiem programów w szkołach, instrumentalizacją telewizji, faktyczną centralizacją państwa, tworzeniem swoistych monopolii, pozwalających na eksploatację korzyści płynących z integracji, i innymi działaniami, całkowicie sprzecznymi z wymaganiami długofalowego rozwoju Polski”<sup>28</sup>.



## Konkurencyjność terytorialna

Obok konkurencyjności firm, do głosu dochodzi konkurencyjność regionów i miejscowości. Walczą one o inwestorów, organizację prestiżowych imprez, kreatywnych ludzi, inwestycje państwowe, fundusze unijne itp. Kiedy rola państwa w sterowaniu gospodarką i życiem społecznym maleje – regiony zdane są w coraz większym stopniu na siebie. Wiąże się to także ze zmianami w polityce inwestycyjnej firm. Przy otwarciu granic i zmniejszeniu kosztów materialnych w skali całej inwestycji osiedlają się one na krócej niż kiedyś i w mniejszym stopniu zależne są od lokalnych zasobów<sup>29</sup>.

## Niż demograficzny i starzenie się społeczeństw zachodnich

Spółeczeństwa Europy południowej i zachodniej coraz bardziej się starzeją, zmniejsza się też w nich przyrost naturalny. W dłuższej perspektywie grozi to załamaniem systemu ubezpieczeń społecznych oraz trudnościami na rynku pracy. W wymiarze kulturowym niż demograficzny i starzenie się społeczeństw zachodnich doprowadzić mogą do zdominowania kultury chrześcijańskiej przez kulturę islamu. Procesy starzenia ludności Polski dotyczą obecnie w większym stopniu obszarów wiejskich niż miast. Wieś polska, która dostarczała jeszcze do niedawna obywateli, w coraz większym stopniu ulega procesom depopulacji.

## Nowa praca

Większą część pracy w przemyśle samochodowym odebrały ludziom roboty. To tylko kwestia czasu, kiedy odbiorą pozostałą część pracy, jaka jeszcze została dla ludzi. Podobne zjawisko obserwuje się w prostych czynnościach biurowych, w których coraz częściej komputery zastępują ludzi.

Kiedy tak dramatycznie ubywa pracy, ludzie w jej poszukiwaniu wyruszają w świat: z Afryki i Azji do Europy, z Polski do Wielkiej Brytanii, Niemiec i USA, ze wsi do miast. Upada jeden z filarów opiekuńczego państwa – stała praca dla obywateli. Zmienia się charakter pracy. Przyzwyczajeni do etatów i stałego zatrudnienia zapominamy o tym, że ta forma zarobkowania liczy sobie zaledwie około 200 lat.

## Jak można wykorzystać do uczenia się:



jazz?



podchody?



kajaki?

#### **Homo zappiens:**

- Rodzi się z myszką komputera w dłoni.
- Szybko się uczy, ale tylko tego, czego naprawdę chce – nauka jest zabawą, wyzwaniem.
- Szkołę traktuje bardziej jako miejsce do spotykania przyjaciół niż do uczenia się.
- Działa wedle zasady „najlepiej wiemy nie to, czego nas nauczono, ale to, czego nauczyliśmy się sami”.
- Konstruuje przydatną wiedzę na podstawie informacji z rozproszonych źródeł z przewagą komunikatów audio – video.
- Łączy myślenie z działaniem, robi „wszystko naraz”.
- Nie potrafi się skupić na jednym działaniu.
- Nawiązuje szybko wiele znajomości, ale większość z nich jest krótkotrwała.
- Nie czyta instrukcji, programy komputerowe rozpoznaje w działaniu.
- Kiedy ma problem, rozwiązania szuka w sieci.



Homo zappiens

Frithjof Bergman, piewca, teoretyk i praktyk „nowej pracy” twierdzi, że praca powinna zmienić charakter. Nie może to już być zatrudnienie w pełnym wymiarze czasu i praca na stałe. W starym systemie pracy większość ludzi pracuje, aby utrzymać się, wykonując często zajęcia, które nie bardzo im odpowiadają. Praca najczęściej jest ekonomicznym przymusem. Czeka się na urlop, weekend, emeryturę. Nie-wielka część ludzi ma możliwość pracowania nie tylko dla pieniędzy, ale by czerpać z pracy radość i satysfakcję, realizować marzenia i twórcze idee<sup>30</sup>.

Podstawą nowej pracy są, według Bergmana, zajęcia zarobkowe związane z zainteresowaniami, spełniające marzenia, twórcze, radosne, pozwalające realizować pasje. Przygotowanie do takiej pracy trzeba zaczynać już od najmłodszych lat, ucząc wyobraźni, chęci poznawania, umiejętności odkrywania i rozwijania swoich pasji, bo tego najbardziej, zdaniem Bergmana, brakuje młodym ludziom kształconym we współczesnych szkołach.

Nowa praca wiąże się także z usamodzielnianiem się ludzi. Jednym z projektów Bergmana jest upowszechnianie produkcji samochodów z napędem elektrycznym w systemie rozproszonym. Takie samochody można składać w garażu, kupując poszczególne części i instrukcję montażu. Podobnie rzecz się ma z budowaniem domu; tak jak dawniej budowanie domu było zajęciem dla rodziny, tak i teraz można to robić przy wykorzystaniu nowoczesnych technologii. Ten udział w produkowaniu nazwany został przez Alvina Tofflera prosumpcją (połączenie produkcji i konsumpcji). Prosumpcję rozszerza się na projektowanie własnej odzieży, tworzenie programów komputerowych, pisanie książek, uprawę warzyw, hodowlę zwierząt.

#### **Nowa generacja**

W wydanej w 2006 roku książce *Homo Zappiens: Growing up in a digital age* Wim Veen i Ben Vrakking<sup>31</sup> twierdzą, że obecnie pojawia się nowa generacja ludzi, określanych jako *homo zappiens* (od zappingu – sposobu oglądania telewizji polegającego na szybkim przełączaniu pilotem z jednego kanału na drugi). Nowe pokolenie różni się bardzo od swoich rodziców. Nie chce im się uczyć

na zapas. Najlepiej uczą się tego, co jest im potrzebne w danej chwili. Uczą się częściej od siebie nawzajem i z Internetu niż w szkole. Trudno im samodzielnie podejmować decyzje. Uzgadniają je na internetowym forum, na „gadu-gadu” i z kolegami. *Homo zappiens* wykonuje kilka czynności jednocześnie, ma podzielną uwagę. Równocześnie je, odrabia lekcje, słucha mp3, rozmawia przez „gadu-gadu”, szuka czegoś w Internecie. W szkole jest mu za ciasno i szuka wciąż nowych wrażeń. Skoro w komputerowej grze bez przerwy coś się zmienia, dzieje się coś, na co trzeba szybko reagować, to jak ma w szkole wysiedzieć niemal bez ruchu kilka razy po czterdzieści pięć minut?

**Umysł nie jest naczyniem, które należy napęlić, lecz ogniem, który trzeba rozniecić.**

Plutarch

### **Samotni rolnicy**

Coraz częściej rolnicy, szczególnie w krajach zachodnich, uskarżają się na swoje osamotnienie. Nie dość, że we własnej wsi nie mają z kim porozmawiać o swoich radościach i problemach, to jeszcze często muszą bronić się przed różnymi zarzutami: a to, że zabudowania gospodarcze szpecą wieś; a to, że obornik rozrzucony na polach śmierdzi; a to, że przejeżdżający ulicą ciągnik zanieczyszcza jezdnię. Kiedyś w dużym gospodarstwie zatrudniani byli liczni mieszkańcy wsi. Dziś są już takie wsie, w których w rolnictwie pracuje zaledwie kilka osób. W nowoczesnych fermach do obsługi kilkuset krów wystarczy niekiedy 3 pracowników.

Kiedy na wsi jest coraz mniej rolników, a rolnictwo staje się coraz bardziej przemysłowe, ubywają te z obyczajów wiejskich, które w dużej mierze powiązane były z rolnictwem. Jest to także skutek zmian zachodzących w samym sposobie życia, obecności w nim telewizji, a ostatnio też Internetu.

„Robienie zakupów w supermarkecie jest dziecinnie proste. Wystarczy przejść przez szklane drzwi, by w mgnieniu oka znaleźć się w otoczeniu regałów i chłodni wypełnionych po brzegi produktami w kolorowych, przyciągających wzrok opakowaniach oraz gotowymi posiłkami, które wymagają jedynie podgrzania w mikrofalówce. Trudno jednak znaleźć informacje, gdzie i w jaki sposób żywność sprzedawana w supermarke-

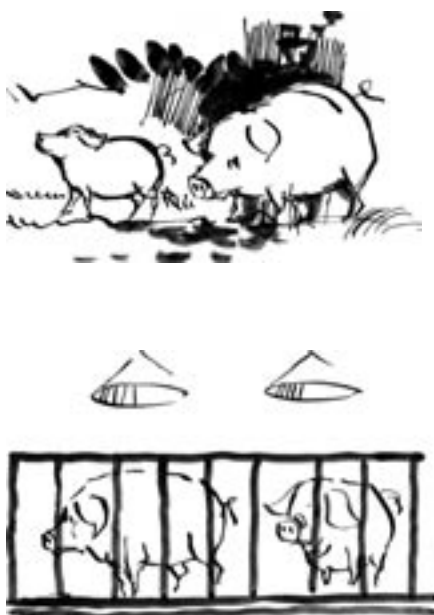


- Od kiedy mamy ruchome chodniki przy kasach, zakupy są jeszcze przyjemniejsze



Coraz bardziej boimy się tego co jemy

Co lepsze?



tach została wyprodukowana. Średnia odległość, jaką przebywa produkt od swego wytwórcy do sklepu, wynosi w Stanach Zjednoczonych prawie trzy tysiące kilometrów – to więcej niż kiedykolwiek wcześniej. Oczywiście jest, że wraz ze wzrostem tej odległości maleje nasza wiedza o tym, z jakich upraw i hodowli pochodzą leżące na półkach warzywa, nabiał i mięso. Nikt też nie napisze na opakowaniach, że krewetki zawierają rtęć czy inne metale ciężkie, że truskawki zostały spryskane środkami chemicznymi zakazanymi w większości krajów świata albo, że mleko, które nasze dzieci piją na śniadanie, zawiera substancje hormonalne, podawane krowom w celu poprawienia ich mleczności. Wreszcie, znikąd się nie dowiemy, w jakich warunkach pracują ludzie zatrudnieni w firmach związanych z produkcją, transportem i sprzedażą żywności kupowanej w supermarkecie”.

Brian Halweil, *Revolucja żywieniowa*, „Magazyn Obywatel” nr 4 / 2006 (30)<sup>32</sup>

„Każda nowa ferma przemysłowa w USA powoduje bankructwo dziesięciu rodzinnych gospodarstw hodowlanych, zastępując wyspecjalizowane stanowiska pracy rolników kilkoma miejscami pracy należącymi do najbardziej niebezpiecznych i najgorzej opłacanych.

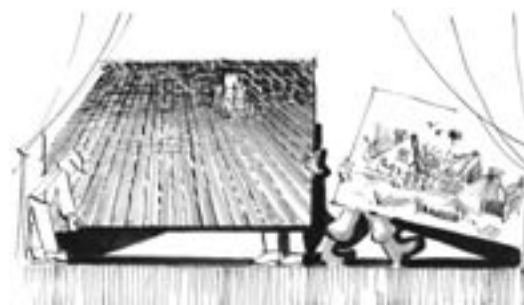
Typowa jest tu sytuacja Północnej Karoliny, stanu drugiego pod względem wielkości produkcji świń w USA. Dwadzieścia lat temu było tam 27 tys. rodzinnych gospodarstw hodujących trzodę. Obecnie nie pozostał już prawie nikt – zostali oni zastąpieni przez 2200 gigantów hodowlanych, z których 1600 jest w posiadaniu jednej korporacji ponadnarodowej: Smithfield Foods. W jej władaniu jest 75% całej produkcji trzody chlewnej w tym stanie. Skutkiem powstawania chlewni przemysłowych w stanie Iowa jest upadek 45 tys. niezależnych hodowców w ostatnich latach. Spośród pozostałych 10 tysięcy, aż połowa jest kontrolowana przez Smithfield i kilka innych wielkich korporacji. W tym miejscu wypada przypomnieć, że szef Smithfield, Joe Luter, zapowiedział dziennikowi „Washington Post”, że zmieni Polskę w „stan Iowa Europy” – wielkie świńskie zagłębie Starego Kontynentu”.

*Tania namiastka żywności* – z Markiem Krydą rozmawia Michał Sobczyk, „Magazyn Obywatel” nr 4 / 2006 (30)<sup>33</sup>

## Schodzenie chłopów ze sceny

Według socjologów, życie społeczne jest tak urządzone, że ludzie, przeważnie nie zdając sobie z tego sprawy, odgrywają określone role w społeczeństwie, np. rolę chłopca (rolnika). Role te związane są z wychowaniem i edukacją. Razem z malejącym znaczeniem rolnictwa i tradycyjnych zajęć wiejskich we współczesnej gospodarce rola chłopca staje się coraz mniej atrakcyjna. Z badań, jakie przeprowadziła Katarzyna Górniak, wynika, że na początku polskiej transformacji ustrojowej „pojęcie wiejskości zawierało w sobie atrybuty o wyraźnym zabarwieniu pejoratywnym: zacofanie, niezaradność, roszczeniowość, gnuśność, nieumiejętność uporania się z problemami (...), a w wizualnych prezentacjach wsi pojawiały się takie elementy, jak: drewniany płot, zaniedbane obejścia, zwierzęta chodzące samopas, archaiczne narzędzia...”<sup>34</sup>. W konkluzji swoich wywodów Górniak stwierdza: „Chłopi poprzez akcentowanie ich deficytów, słabości i braku przydatności stają się więc współczesnymi outsiderami pozbawionymi szansy na wykorzystanie dostępnych zasobów”<sup>35</sup>.

Paradoksalnie dopłaty do rolnictwa w ramach Unii Europejskiej, których celem ma być wzmocnienie tego sektora, wpłynąć mogą na jego osłabienie. Ktoś, kto daje dopłaty, może mnożyć różnego rodzaju przepisy i stawiać warunki. Regulacje związane z prowadzeniem gospodarstwa wymyślane w Brukseli czy Warszawie nie zawsze muszą być rozsądne. Dotyczy to chociażby budowania betonowych płyt gnojowych, „zakazu wstępu” jaskółek do obór, nadmiernych wymagań sanitarnych i sprawozdawczości. Można by przypuszczać, że urzędnicy mnożą przepisy i formalności, aby uzasadnić swoje istnienie i pobory. Są mądrzy i ważni, bo później muszą stworzone przez siebie przepisy tłumaczyć, objaśniać, robić szkolenia, pomagać rolnikom wypełniać niekończące się kwestionariusze. Rolnik ze wsi niedaleko Szczecina powiedział: „Ja teraz jestem urzędnikiem, a nie rolnikiem, więcej czasu muszę poświęcić wypełnianiu papierów niż uprawie ziemi”.



Schodzenie chłopów ze sceny



**Teraz kiedy ustawodawcy i dobroczyńcy nałożyli na społeczeństwo już tak wiele tak nieefektywnych systemów, wreszcie mogą skończyć, gdzie powinni byli zacząć: niechaj odrzucą wszelkie systemy i spróbują wolności...**

Frederic Bastiat, 1850





Rolnik przy pracy

„Aby najpełniej oddać specyfikę tej nowo tworzącej się segmentacji środowiska rolnego, można się posłużyć pewnym *continuum* wyznaczonym przez skrajne postawy przywiązanej do tradycji chłopstwa i gospodarującego w nowoczesny sposób farmera. Pomiędzy tymi skrajnymi typami lokuje się grupa rolników, łączących elementy obu tych postaw. Farmerzy to rodzaj menedżerów zarządzających wielkimi gospodarstwami, zorganizowanymi na wzór nowoczesnych przedsiębiorstw, zorientowanych na zysk (sprzedaż). Gospodarstwa tradycyjnych chłopów zorientowane są głównie na przetrwanie (samozaopatrzenie)”.

*Wielkoobszarowe gospodarstwa rolne, ich załogi i nowi gospodarze*, red. B. Fedyszak-Radziejowska, Warszawa 1997, s. 125.

„Kiedyś rodzina chłopska była izolowana od głównego nurtu przemian społecznych. Filtrem zmian była lokalna społeczność – bariera między progiem chłopskiego domu a światem zewnętrznym. Teraz wspólnota już nie istnieje, a społeczność wiejska stała się częścią społeczeństwa globalnego. Nurt zmian płynie tuż za progiem chłopskiego domu, zmuszając jego mieszkańców do dokonywania wyborów w sprawach dyktowanych przez świat”.

Krzysztof Gorlach,  
[http://www.rolnictwo.f.pl/rolnictwo-rolnik\\_w\\_ue.14-news213.html](http://www.rolnictwo.f.pl/rolnictwo-rolnik_w_ue.14-news213.html)

Szczególnie we znaki daje się biurokracja rolnikom ekologicznym. Są oni pod specjalnym nadzorem. Muszą, obok zdobycia odpowiednich certyfikatów i zaświadczeń, prowadzić rozbudowaną sprawozdawczość, np. dzienniki sprzedaży i opisy wszystkich zajęć w ciągu każdego dnia. Ta „pisarska” praca pochłania wiele czasu. Pewnie nie w pełni straconego, bo to wszystko może być w jakiś sposób przydatne – można napisać pamiętnik czy książkę, a na pewno mieć lepszy wgląd w to, co się robi. Ale dlaczego ma się to odbywać pod przymusem? Obecne przepisy dotyczące dopłat do gospodarstw ekologicznych ograniczając wolność rolnika, uzależniają go od różnych instytucji kontrolnych, od dobrej lub złej woli urzędników.

Dopłaty, których większość trafia do największych rolników, wpływają na pogorszenie się wizerunku rolnika w społeczeństwie. Wizerunek ten psują dodatkowo informacje o różnych sposobach na ich uzyskiwanie, takich jak na przykład zakładanie plantacji orzechów włoskich, na utrzymanie których są duże dopłaty.

Przykładem kraju, w którym – z dobrym skutkiem dla kondycji rolnictwa i całej gospodarki – zrezygnowano z dopłat do rolnictwa jest Nowa Zelandia. Tamtejsi rolnicy, zachowując samodzielność działania, są przedsiębiorcami, panami na swojej ziemi. „To nie powód do dumy, że dostało się dotacje. (...) Biurokratyczne rolnictwo na modłę europejską przypomina sytuację, jakby w czyjejs sypialni wciąż siedzieli doradcy z poradni małżeńskiej” powiedział Graham Robertson, rolnik z Nowej Zelandii<sup>36</sup>.

### **Rolnictwo miejskie**

Rolnictwo było w mieście obecne od dawna. W miastach i na obrzeżach miast mieszkali rolnicy. Tradycja rolnictwa miejskiego była szczególnie żywa w małych miastach, w których zajmowano się hodowlą zwierząt i uprawą roślin w przydomowych chlewikach, obórkach, ogrodach i polach. Przy dużych i małych miastach tworzone ogrody działkowe. Rolnictwo zaczęło być wypierane z miast wraz z postępującym ich rozwojem i zajmowaniem kolejnych terenów pod budownictwo. Było też traktowane jako coś nienowoczesnego, nie pasującego do miasta, a nawet wstydlivego. Dzisiaj wraca moda na rolnictwo w mieście i ma to wiele przyczyn.



W dużych aglomeracjach chce się w ten sposób zabezpieczyć miasto przed skutkami kryzysu w rolnictwie, przed kłopotami z dostawą żywności. Lokowanie produkcji spożywczej w mieście ma być sposobem na dostarczanie tańszej żywności dla uboższych mieszkańców miasta. Jest to także sposób na aktywizację społeczną, przeciwdziałanie bezrobociu, uczenie samowystarczalności. Twierdzi się również, że rolnictwo miejskie może być formą obrony przed globalnym ociepleniem i zmianami klimatycznymi.

### **Oblicza miejskiego rolnictwa**

Rolnictwo w mieście ma różne oblicza, od tradycyjnych ogródków działkowych i farm na obrzeżach miast (*city farming*), przez zajmowanie pod uprawy i hodowlę części parków miejskich i skwerów, balkonów, dachów, aż do pomysłów budowania specjalnych obiektów, w których na kilku-kilkunastu piętrach można będzie hodować zwierzęta i uprawiać rośliny. Budowle takie projektowane są już w Stanach Zjednoczonych, Japonii czy Australii.

Zwolennicy tego typu rolnictwa widzą w nim wiele zalet: niezależność od klimatu, możliwość wykorzystania w większym stopniu energii słonecznej, oszczędność wody, która może być wykorzystana w obiegu zamkniętym, mniejsze zużycie pestycydów, możliwość wykorzystania kompostów tworzonych na bazie odpadów miejskich, możliwość wykorzystania śmieci do ogrzewania.

Farmy miejskie i małe ogrody zakładane na pustych przestrzeniach między budynkami to nie tylko fanaberie mieszczuchów. W mieście Detroit w USA, które obecnie przeżywa kryzys spowodowany upadkiem przemysłu motoryzacyjnego, prawie pół miliona ludzi żyje na „pustyni spożywczej”. Ze względu na brak samochodu i pieniędzy skazani są na zaopatrywanie się w żywność na stacjach benzynowych i w małych sklepach, w których sprzedaje się pakowaną i wysoko przetworzoną żywność. Uprawianie własnej żywności to dla nich szansa na zjedzenie świeżych warzyw, poratowanie zdrowia i oszczędność pieniędzy<sup>37</sup>.

„Ostatnie dziesięciolecie XX wieku przynosi „koniec chłopów”, gdyż mechanizmy rynkowe „absorbują” albo „marginalizują” gospodarstwa chłopskie. Na skutek tego szeroko rozumiana kategoria społeczno-zawodowa nazywana „rolnikami” zaczyna podlegać dużym zmianom: nie tylko kurczy się, ale wewnętrzna struktura grupy ulega dużemu różnicowaniu”.

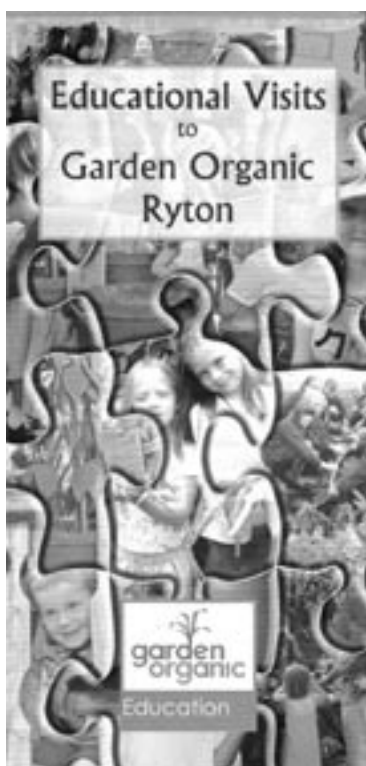
Maria Halamska, *Segment agrarny w zmieniającej się strukturze polskiego społeczeństwa*. „Wieś i Rolnictwo”, suplement do nr 3 (128), 2005.



- Ogłosiliśmy konkurs na baccę



Rolnictwo miejskie?



Folder Edukacyjnego Ogrodu Organicznego Ryton w Wielkiej Brytanii

Entuzjaści rolnictwa miejskiego, których jest coraz więcej, twierdzą, że dzięki temu można uniezależnić miasto od dostaw żywności ze wsi, obniżając przy tym koszty produkcji i transportu żywności. Dodatkowym efektem będzie według nich przywrócenie terenów rolnych naturze poprzez ich zalesienie. Gdy te idee znajdą podatny grunt, obszary wiejskie mogą być pozbawione atutu, jakim jest do tej pory przestrzeń do produkcji żywności.

### **Miejskie farmy edukacyjne**

Od 1975 roku na zachodzie Europy zaczynają powstawać edukacyjne farmy miejskie. W 1990 roku utworzona została Europejska Federacja Farm Miejskich. Głównym celem takich farm jest edukacja ekologiczna i umożliwienie dzieciom z miasta kontaktu z naturą i cyklami życia w przyrodzie. Farmy miejskie znane są w Europie pod różnymi nazwami: Fermes d'Enfants, Fermes d'animation, Jugendfarmen, 4H farms, Discovery Farms, Granjas Escuelas<sup>38</sup>, City Farms<sup>39</sup>.

Farmy edukacyjne to kolejny przykład przejmowania przez miasta usług świadczonych zwykle przez wieś. Świadczy to o rosnącej atrakcyjności tradycyjnych form rolnictwa w alternatywnych zastosowaniach. Wiele wskazuje na to, że różne formy takiej działalności mogą być przejmowane przez firmy z branży turystycznej i rozrywkowej.

### **Rolnicy i bezpieczeństwo żywnościowe**

Pod naporem globalizacji i pod wpływem przesuwania się gospodarki do sektora usług i gospodarek wiedzy, emocji, twórczości, coraz mniej pozostaje do robienia na wsi. Grozi to jej dalszą degradacją społeczną i gospodarczą. Dotyczy to szczególnie wsi leżących na obszarach peryferyjnych (marginalnych). Pojawiają się w związku z tym pomysły, żeby takie wsie likwidować i teren po nich zalesiać<sup>40</sup>.

Na wsi ubywa rolników, schodzą ze sceny życia codziennego, tracą dawne role społeczne i mają trudności z przejściem nowych, których zestaw jest przy tym ograniczony. Odchodzenie rolników wiąże się z dalszym uprzemysławianiem rolnictwa i monopolizowaniem go, wraz z przetwórstwem i obrotem żywnością, przez koncerny ponadnarodowe.



Zalesieni

Wieś traci swoją tożsamość, wzrasta jej zależność od pomocy z zewnątrz i od biurokracji. Osłabienie społeczności wiejskich i zanik ról społecznych związanych z rolnictwem grozi dalszym ograniczaniem przekazu tradycji, których społeczności wiejskie były (a może jeszcze dalej są?) strażnikami. Inaczej mówiąc: niedługo może być tak, że na wsi nie będzie rolników, tylko farmerzy uprawiający ziemię na wielkich obszarach metodami przemysłowymi.

Jednocześnie dochodzą nas alarmujące wieści o wzroście cen żywności na całym świecie. Wśród przyczyn tego stanu rzeczy wymienia się wzrost kosztów chemii rolniczej i oleju napędowego, zabieranie części ziemi pod uprawy biopaliw, opanowywanie przez światowe koncerny produkcji pasz, nasiennictwa i przetwórstwa żywności, większy popyt na żywność w Chinach i Indiach.

Co się stanie, gdy rzeczywiście nie będzie już rolników? Można sobie wyobrazić, że bezpośredni dostęp do żywności będzie coraz bardziej ograniczony, a kontrola nad jej dystrybucją stanie się domeną wielkich koncernów. Żeby oddalić ten czarny scenariusz, warto starać się o utrzymanie na wsi rolników. Pomocne w tym będzie uzupełnianie rolnictwa dodatkowymi zajęciami. Dobrze by było, gdyby zajęcia te wiązały się z gospodarką wiedzy, doznań i twórczości.



Strażnicy tradycji



### Koń

Benedykt Chmielowski w swoim dziele *Nowe Ateny*, pierwszej polskiej encyklopedii powszechnej, wydanej w 1745 roku, pod hasłem „koń”, napisał: „Koń, jaki jest, każdy widzi”. Potraktował konia za zbyt oczywiste zwierzę, by je opisywać. Do niedawna oczywistą była też wieś: wieś, jaka jest, każdy widzi. Dzisiaj już tak nie jest. Rolniczość, która była istotą wsi przestaje pełnić w niej wiodącą rolę. Wieś trzeba wymyślić na nowo. Wymyślaniu sprzyja gimnastyka umysłu. Pokazane tu różne wariacje na temat wyrazu „koń” są przykładem ćwiczenia abstrakcyjnego myślenia. Obrazują one jak można obrabiać, eksploatować jedno słowo, jeden wątek. Skłaniają do refleksji nad możliwościami poszerzenia sposobów wykorzystywania zasobów wsi, szczególnie niematerialnych. Co można jeszcze zrobić z tym, co mamy? Jaki jeszcze może być koń?

## PRZYPISY:

- <sup>1</sup> [http://en.wikipedia.org/wiki/May\\_you\\_live\\_in\\_interesting\\_times](http://en.wikipedia.org/wiki/May_you_live_in_interesting_times)
- <sup>2</sup> Zob. E. Kwiatkowski, Teoria trzech sektorów gospodarki, PWN, Warszawa 1980, s. 9-48.
- <sup>3</sup> U. Beck, A. Krzemiński, Kosmopolityczny makroświat, <http://nowaarmlia1.republika.pl/nowaarmia/press/578gw150902.htm>
- <sup>4</sup> <http://www.lernenaufdembauernhof.de/>
- <sup>5</sup> <http://www.schuleambauernhof.at/>
- <sup>6</sup> <http://www.schub.ch/>
- <sup>7</sup> <http://www.schueler-auf-dem-bauernhof.de/>
- <sup>8</sup> <http://www.schuleambauernhof.at/>
- <sup>9</sup> <http://www.fiordciopan.com/fiordx5.swf>
- <sup>10</sup> <http://www.ziarno.org.pl/> , <http://www.witrynowiejska.org.pl>
- <sup>11</sup> <http://www.downaryszp.webpark.pl/zielona.html>
- <sup>12</sup> <http://www.waldviertel.at/nature/ukautzen.htm>
- <sup>13</sup> [http://www.fnl.de/erlebnisbauernhof\\_2006.html](http://www.fnl.de/erlebnisbauernhof_2006.html)
- <sup>14</sup> K.L. Adam, Entertainment Farming and Agri - Tourism, <http://www.attra.ncat.org/attrapub/PDF/entertn.pdf>
- <sup>15</sup> <http://www.gono.com/vir-mus/village/labyrinth/labyrinth.htm>
- <sup>16</sup> [http://www.sianow.pl/hobbiton/hobbiton\\_wstep.htm](http://www.sianow.pl/hobbiton/hobbiton_wstep.htm)
- <sup>17</sup> [http://bieliny.pl/new/pliki/doc/ulotka\\_atrakcje.pdf](http://bieliny.pl/new/pliki/doc/ulotka_atrakcje.pdf)
- <sup>18</sup> <http://www.enotalone.com/article/11493.html>
- <sup>19</sup> <http://www.marketingsource.com/articles/view/353>
- <sup>20</sup> [http://www.businessweek.com/magazine/content/05\\_31/b3945401.htm](http://www.businessweek.com/magazine/content/05_31/b3945401.htm)
- <sup>21</sup> O sile oddziaływania tego zjawiska świadczyć może przykład partnerstwa pn. The Creative Economy Initiative utworzonego przez przedsiębiorców, władze stanowe oraz instytucje zajmujące się kulturą i edukacją z sześciu stanów Nowej Anglii (USA). Celem tego partnerstwa jest wzmocnienie konkurencyjności regionu poprzez wspieranie w nim gospodarki kreatywności (por. <http://www.nefa.org/projinit/createecon/>). Podobne inicjatywy, choć na mniejszą skalę, realizowane są w całym świecie (por. <http://www.creativeclusters.com/>).
- <sup>22</sup> G. Józefczuk, Teatr w Kopinie, „Gazeta Wyborcza – Lublin” nr 115, 17-05-2008, <http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/55576.html>
- <sup>23</sup> <http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/53101.html>, <http://www.nettheatre.pl/>
- <sup>24</sup> <http://www.littoral.org.uk/HTML01/conferences/index.html>
- <sup>25</sup> Por. B. A. Lehman, Kultura i przemysł kultury jako siła napędowa gospodarki – doświadczenia amerykańskie. [w:] Szomburg J. (red.): Kultura i przemysł kultury szansą rozwojową dla Polski. Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Gdańsk 2002, s. 30 – 36.
- <sup>26</sup> Por. [http://my.brandeis.edu/news/item?news\\_item\\_id=104298](http://my.brandeis.edu/news/item?news_item_id=104298)
- <sup>27</sup> L. Edinsson, M. S. Malone, Kapitał intelektualny, PWN, Warszawa 2001, s. 9 – 17.
- <sup>28</sup> J. Szomburg, Polska wobec wyzwań rozwojowych i integracyjnych, [www.pfsl.pl/pdf.php?id=16](http://www.pfsl.pl/pdf.php?id=16)
- <sup>29</sup> Por. T. Markowski, Zarządzanie rozwojem miast, PWN, Warszawa 1999, s. 102.
- <sup>30</sup> <http://www.network-newculture.net/>
- <sup>31</sup> Por. [http://www.vub.ac.be/infovoor/onderzoekers/wetenschapscommunicatie/downloads/WimVeen\\_271106.pdf](http://www.vub.ac.be/infovoor/onderzoekers/wetenschapscommunicatie/downloads/WimVeen_271106.pdf)
- <sup>32</sup> <http://www.obywatel.org.pl/index.php?module=subjects&func=\printpage&pageid=1067&scope=page>
- <sup>33</sup> <http://www.obywatel.org.pl/index.php?module=subjects&func=printpage&pageid=1069&scope=page>
- <sup>34</sup> Górniak K., Wizerunek wsi i rolnictwa w kontekście przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, (w:) Fedyszak-Radziejowska B., (red.) Proces demarginalizacji polskiej wsi, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2005, s. 18.
- <sup>35</sup> Ibidem, s. 37.
- <sup>36</sup> J. Dyson, Obfite plony i żadnych dotacji. „Reader`s Digest”, nr 01/2008, s. 134.
- <sup>37</sup> <http://www.jessicajane french.greenoptions.com/2007/10/02/food-deserts-how-a-community-group-in-detroit-is-changing-ideas-about-food/>
- <sup>38</sup> <http://www.cityfarms.org/pdf/bluebook06.pdf>
- <sup>39</sup> <http://www.cityfarms.org/>
- <sup>40</sup> <http://www.stasiak.blog.polityka.pl/?p=92>